

НАЛЕЖНОСЬ ПОЧТОВА ВИШЧОЖА РЫЦЗАЛІЕМ ЦЕНА НУМЕРУ 15ГА

# MŁODA WIEŚ

ORGAN WOŁYŃSKIEGO  
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY  
WIEJSKIEJ



# МОЛОДЕ СЄЛО

ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО  
СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ  
МОЛОДІ

POKŁOSIE ZJAZDÓW ORGANIZACYJNYCH

УСТРІЙ РІЧИПОСПОЛИТОЇ ПОЛЬСЬКОЇ

HOLANDIA IV — KRAJOBRAZ i LUDZIE

W SŁONECZNE POPOŁUDNIE — WŁ. MILCZAREK

SPRAWY GOSPODARCZE

ГОРИНЬ — ВОЛИНСЬКА РІКА

Z ŻYCIA SZKÓŁ ROLNICZYCH

НАША ПРОГУЛЬКА

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

Rok VII.

Łuck, 20 lipca 1935 r.

Nr. 14.



# KOMUNIKATY ZWIĄZKU.

## Sejm i Senat.

Zarządzeniem Pana Prezydenta R.P. z dnia 10 lipca 1935 roku zostały rozwiązane Sejm i Senat, które wybrano w roku 1930. Najważniejszym ich zadaniem było opracowanie i uchwalenie nowych podstaw prawnych i ustrojowych Państwa Polskiego. Zadanie to zostało wykonane przez przepracowanie i uchwalenie ustawy o stowarzyszeniach, ustawy o szkołach i samorządach, i najważniejszej ustawy Konstytucyjnej, oraz ustaw dotyczących sposobu wyłaniania najwyższych władz w Państwie czyli tak zwanej Ordynacji Wyborczej.

W parę dni po rozwiązaniu Sejmu i Senatu, a mianowicie 15 lipca b.r. wyszło drugie Zarządzenie Pana Prezydenta, wyznaczające na dzień 8 września b. r. wybory do Sejmu, a na dzień 15 września b. r. wybory do Senatu.

Wybory te odbędą się już w myśl zasad i postanowień nowej Konstytucji i nowej Ordynacji Wyborczej. Cały obszar Polski został podzielony na 104 okręgi, — każdy okręg ma prawo wybrać 2-ch posłów.

Wołyń został podzielony na 5 następujących okręgów: Łuck (powiaty: łucki i horochowski), Kowel (powiaty: kowelski i włodzimierski), Sarny (powiaty: sarnieński i kostopolski), Równe (powiaty: rówieński i zdołbunowski), Krzemieniec (powiaty: krzemieniecki i dubieński).

## Odezwa Komitetu Budowy Pomnika Ślubowania ku czci Marszałka Piłsudskiego na Wołyniu.

Komitet Budowy Pomnika Ślubowania wydał w języku polskim i ukraińskim odezwę treści następującej:

Do wszystkich mieszkańców Wołynia! Po zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego ludność Wołynia dała wyraz bólu i nieugiętej wiary w słuszność i sprawiedliwość ideałów Wodza Narodu, biorąc udział masowy w manifestacjach ku czci Zmarłego i składając uroczyste ślubowanie tej treści:

*My, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, synowie Ziemi Wołyńskiej wszystkich wyznań i narodowości, w najgłębszej żałobie po zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego, ślubujemy na honor i wielkość Polski, że wcielić będziemy wskazania Wodza Narodu, który ofiarą całego życia swego i mocą niezłomnej woli ducha Państwa wstąpił, dał Rzeczypospolitej siłę i drogi przyszłości wytyczył. Służymy Zmarłemu Józefowi Piłsudskiemu, Wielkiemu Synowi Ojczy-*

*ny i naszej Ziemi Kresowej, że tutaj na Wołyniu utrwaląc będziemy wielkość i potęgę Rzeczypospolitej przez codzienną, ofiarną pracę dla Państwa, podjętą wspólnie we wzajemnym poszanowaniu i braterskim współdziałaniu obywateli wszystkich wyznań i narodowości. Służymy gotowość do największych ofiar w obronie Państwa, wierność idealom Józefa Piłsudskiego, oraz stwierdzamy, że Jego jest przyszłość i Jego za grobem, jak za życia — zwycięstwo.*

Pamięć tego holdu Ziemi Wołyńskiej będzie ku wiecznej chwale Marszałka Józefa Piłsudskiego przekazana następnym pokoleniom w monumentalnym pomniku, który stanie w Łucku, a w którym będą złożone Akty Ślubowania, podpisane przez prawie pół miliona obywateli. Wryte na pomniku słowa przysięgi głosić będą po wsze czasy, że w obliczu śmierci Józefa Piłsudskiego dopełniono się na Wołyniu powszechne wyzwolenie najpiękniejszych uczuć miłości ludzkiej, jedności i braterstwa. Pomnik Ślubowania, ku któremu zwracać się będą najlepsze myśli i uczucia wielu pokoleń Wołyńiaków w wiernej służbie dla Rzeczypospolitej, musi być wzniesiony wspólnym wysiłkiem i zbiorową ofiarnością wszystkich mieszkańców Ziemi Wołyńskiej, pragnących przyczynić się do trwałego uczczenia pamięci Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na listach ofiarodawców nie powinno zabraknąć nikogo.

### Komitet

Budowy Pomnika Ślubowania  
ku uczczeniu Pamięci Marszałka  
Józefa Piłsudskiego na Wołyniu.

Prezydium Komitetu: Przewodniczący — Henryk Józewski Wojewoda Wołyński. Członkowie — Juliusz Poniatowski, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, J.E. ks. biskup Dr. Adolf Szelażek, J.E. ks. arcybiskup Aleksy, Eustachy Nowicki, Kurator Okręgu Szkolnego Łuckiego, poseł Piotr Pewny, prezes Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia, poseł Ignacy Puławski, prezes Wołyńskiej Grupy Parlamentarnej, Gen. Bryg. Mieczysław Smorawiński, dowódca O. K. II, Zelman Soroczkin, rabin łucki.

We wszystkich miastach powiatowych zostały powołane Komitety Powiatowe, które zajmują się propagandą budowy pomnika w terenie i zbierają fundusze. We wszystkich urzędach, instytucjach i organizacjach społecznych znajdują się listy ofiar.

Do tej pory tytułem ofiar na budowę pomnika wpłynęło gotówką przeszło 30 tys. złotych, zaś robotnicy z Janowej Doliny ofiarowali swą pracę przy wyprodukowaniu na ten pomnik 2 tys. tonn bloczków bazaltowych.

Specjalna Sekcja Artystyczno-Techniczna, wyłoniona z pośród członków Komitetu, zajmie się wyborem i ustaleniem projektu pomnika. Obecnie rozpisany został konkurs dla artystów na najlepszy pomysł, jak ma być zbudowany i jak ma wyglądać Pomnik Ślubowania.

FUNDACJA



POGRANICZE

# MŁODA WIEŚ | МОЛОДЕ СЕЛО

ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU  
MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ  
СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VII.

Łuck, dnia 20 lipca 1935 r.

Nr. 14.

## Pokłosie zjazdów organizacyjnych

Zjazdy Powiatowe są z jednej strony obrachunkiem całorocznego dorobku, z drugiej zaś strony stanowią niejako scenę, na której zjawiają się najważniejsze sprawy, nurtujące w organizacji. Ten obrachunek dorobku oraz rodzaj i sposób stawiania spraw i zagadnień mówią o tempie posuwania się naprzód i o społecznej dojrzałości członków i gromad, należących do organizacji. Dlatego też warto i należy zrobić przegląd tego, co tegoroczne nasze zjazdy przyniosły.

Oczywiście nie będzie nam tu chodziło o szczegóły, będziemy się starali uchwycić jedynie najważniejsze zagadnienia.

Wszystkie Zjazdy Powiatowe tegoroczne na czoło spraw i zagadnień wysunęły troskę o organizację, troskę o całość Wołyńskiego Związku. Nie było tam spraw ujmowanych w promieniu widzenia własnego tylko Koła; — jeśli się o drobnych pracach Koła mówiło, to zwykle rzucano się je na szerokie tło ogólnozwiązkowe.

Przebiegało ze wszystkich przemówień rozumienie, że wszystkie nasze prace i poczynania w Kołach mają wtedy najwyższą wartość, jeśli są uzgodnione z pracami i poczynaniami innych Koł, jeśli są zdolne wartości przez siebie wypracowane zespałać z wartościami innych, jeśli potrafią wzbogacić i poszerzyć tę najwyższą harmonię wypracowanych wartości wołyńskiej młodzieży wiejskiej, która jako całość nosi nazwę WOŁYŃSKI ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

Wypowiedzi te mówią najlepiej o pogłębieniu się ciąglem poczucia przynależności organizacyjnej, o umiejętności wychodzenia z własnych ciasnych opłotków i obejmowania wrokiem całości wołyńskiego życia.

Na tyle tak postawionych zagadnień jakże inaczej niż dotychczas wyglądały sprawy obowiązków organizacyjnych!

Składka, prenumerata „Młodej Wsi”, nie były wysuwane jako jakieś konieczności narzucane od góry, ale jako konieczności wewnętrzne, jako przejaw wewnętrznej potrzeby czynnego zaakcentowania swej przynależności do związkowej gromady, jako potrzeba ciągłego dowidywania się o tem, co się dzieje w innych Kołach, w innych Związkach, a

także informowania i dzielenia się z innymi własnymi pracami, dorobkiem i kłopotami.

Ta głęboka nuta troski o całość Związku oraz rozumienie, że tylko w wielkiej zharmonizowanej gromadzie związkowej potrafimy przeć naprzód, — było jedną z największych wartości, ujawnionych na tegorocznych Zjazdach Powiatowych.

Druga sprawa — to ten jakiś nadzwyczajny spokój i powaga w stosunku do piętrzących się trudności.

Na żadnym Zjeździe nie było tych płakawych zawodzeń, że myśmy tacy biedni, że nam tak wszystko i wszyscy przeszkadzają. Nie było płaczu i narzekań. Była natomiast pozytywna postawa wobec życia i spotykanych trudności. Tak — jest trudność — musimy ją brać i uwzględnić w programie naszego działania, i to tem szybciej, im ona jest większa. Najlepiej ta postawa ujawniła się przy zagadnieniu współżycia i współpracy polsko-ukraińskiej.

Są trudności, mówiono, trudności te nawet wrastają, ale przecież my się trudności nie ulękniemy, bo wiadomo, że wielkie rzeczy, wielkie wartości — tylko się w trudzie i w pokonywaniu wielkich przeszkód zdobywa. Gdyby wielkie wartości łatwo przychodziły, nie różniłyby się niczem od wartości mniejszych i małych. A zagadnienie braterskiego współżycia polaków i ukraińców — to wielka rzecz, to olbrzymi cel!

I dlatego nie możemy go nigdzie omijać, nie możemy obawiać się trudności i przeciwności, ale trzeba ująć ten cel we własny program działania i trudnościom przeciwstawiać własną dobrą wolę i nieustępliwą wyсіtek. Trudności są poto, żeby je pokonywać. Przytem trzeba sobie zdawać sprawę i z tego, że im bliżej będziemy celu, im więcej nasz wysiłek będzie życie przebudowywał, tem gwałtowniej będą nam pod nogi klody rzucane...

Trzeba, żebyśmy z tego zdawali sobie sprawę, bo od tego zależy całkowite urzeczywistnienie idei polsko-ukraińskiego braterskiego współżycia i współtworzenia lepszej przyszłości Wołynia.

A to przecież wypisaliśmy na swych związkowych sztandarach.

Ten ton i ta nadzwyczaj dzielna postawa wobec trudności i najważniejszego zagadnie-



на на Волюнію — то друга ogromna war-tość, ujawniona przez Zjazdy.

Trzecia sprawa — to wychodzenie Zwią-zku z pracami nazewnątrz, do starszego, do całego społeczeństwa Wołynia. Dotąd pracowa-лимы we własnych zespoлах. Budowaliмы w sobie nowe życie i w miarę sił obraz ży-cia, który mieliмы в дусзах свых, прѣбо-валимы реализоваць в найблизшем naszym ото-ченію. Nie wychodzилимы niejako на szeroki świat. Tegoroczne zjazdy wykazały potrzebę poszerzenia zasięgu naszych oddziaływań.

Mówiono więc, żeby з тым do sobą ре-презентуємо, з тым образом життя, które chcieliбымы будоваць, wychodziць do całego społeczeństwa.

I nietylko mówiono, żeby wychodziць, ale próby tego wychodzenia podjęto.

Bo oto в Równem з ініціативы Powia-тового Związku Młodzieży Wiejskiej odbył

się „Wieczór słowa i pieśni”, zorganizowany з racji Zjazdu Powiatowego Kół Młodzieży Wiejskiej przez Klub Zjednoczenia Polskiego в Równem łącznie з Ukraińskim Klubem „Ridna Chata” в Równem.

Podobnie jak мы на swoich odcinkach kołowych czy sąsiedzkich — starsze społeczeń-stwo polskie i ukraińskie, zorganizowane в wymienionych klubach, połączeniы siłami uczyniło rzecz piękną i godną naśladowania, stwarzając przez ten „Wieczór słowa i pie-śni” chwilę podniosłych przeżyć do wszyst-kich uczestników.

Oto trzy tylko zagadnienia, a było ich więcej, były ich dużo, ale już те mówią o po-ziomie obrad, o powadze spraw poruszanych i obowiązków, jakie postanowилимы на siebie wziąć i podolać im, nie czym innym — jak tylko własnym, zbiorowym wysiłkiem.

## Устрій Річипосполитої Польської.

Президент Річипосполитої.

На чолі Польської Держави стоїть Пре-зидент, в якого особі скупчується вся су-цільна і неподільна державна влада. Його головним обов'язком є дбати про добро Держави, її здатність до оборони та її становище серед народів світу. За судьбу Держави відповідає він перед Богом і історією.

Щоби Президент мав можливість вико-нати належно цей свій обов'язок, Конституція надає йому дуже широкі права і управління.

Президент як Голова Держави гармоні-зує чинність начальних державних урядів. Він іменує по власному вибору Голову (Prezesa) Ради Міністрів і Міністрів, яких собі Голова Ради Міністрів добере. Президент скликає і розв'язує Сейм і Сенат, дає розпо-рядження про відкриття, відкладення чи замк-нення сесії Сейму і Сенату, (сесія — це низ-ка засідань Сейму чи Сенату, присвячених справам, для яких вони скликані; не треба плутати з другим словом: „каденція” Сейму чи Сенату, що означає час, на який обрано Сейм чи Сенат).

Президент є зверхником Узброєних Сил Держави.

Він репрезентує Державу назовні, приймає представників чужих держав і висилає до чужих держав представників Річипосполи-тої Польської. Президент рішає про війну та мир, заключає і ратифікує (себ то стверд-жує) договори з іншими державами.

Президент назначає на ті уряди, при-значення на які належить до нього.

Крім цього Президент Річипосполитої користає з особливих особистих управнень,

(прерогатив), до яких належать управління вказати одного з кандидатів на нового Прези-дента Річипосполитої Польської і зарядити загальне голосування для вибору нового Пре-зидента; визначити собі на час війни свого заступника; іменувати і відкликати Голову Ради Міністрів, Першого Голову Найвищого Суду і Голову Найвищої Контрольної Пала-ти; іменувати і звільняти Начального Вождя і Генерального Інспектора Збройних Сил; покликувати суддів Трибуналу Стану; покли-кувати сенаторів по своему вибору (як відомо  $\frac{2}{3}$  сенаторів обирається через голосування а  $\frac{1}{3}$  призначає Президент); іменувати і звіль-няти начальника і урядовців Цивільної Кан-целярії (Цивільна Канцелярія це канцелярія при Президенті); розв'язувати Сейм і Сенат перед упливом каденції (себ то часу, на який вони обрані); віддавати членів Уряду (міні-стрів) під суд Трибуналу Стану; уласкавлю-вати присуджених.

Про вибори Президента буде у нас мова окремо.

Обраний Президент перед обняттям свого уряду, складає таку присягу: „Świadom odpowiedzialności wobec Boga i historii za losy Państwa, przysięgam Panu Bogu Wszecmogącemu в Trójcy Świętej Jedyńemu, на urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej: praw zwierzchniczych Państwa bronić, jego godności strzec, ustawę konstytucyjną stosować, względem wszystkich obywateli równą kierować się sprawiedliwością, zło i niebezpieczeństwo od Państwa odwracać, а troskę о jego dobro за naczelny poczytywać sobie obowiązek. Tak mi

dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen. Акт присяги стверджують своїм під-писом: новобраний Президент та присутні при присязі урядові особи.

Урядові акти Президента крім тих, що стосуються особистих управнень Його, а які ми тільки що перечислили, підписує також Голова Ради Міністрів і відповідний Міністр і при таких тільки підписах ці акти є право-сильними.

Обраний Президент урядує сім літ, ра-хуючи від дня, коли обняв урядування. Але коли за Його урядування вибухла війна, то час Його урядування продовжується аж доки мине три місяці від заключення миру. Рівно-часно Президент визначає собі на час війни заступника на той випадок як би уряд Пре-зидента звільнився перед закінченням війни.

Як що в мирний час Президент не може стало виконувати свого уряду (нпр. тяжко хорий дуже довгий час), то Маршалок Сена-ту скликає спільне засідання Сейму і Сенату і вони рішають більшістю  $\frac{2}{3}$  голосів всіх по-

слів і сенаторів, чи належить вважати уряд Президента за звільнений. В разі такого рі-шення Маршалок Сенату заряджує вибори нового Президента. Коли ж Президент пом-ре або зречеться свого уряду, то Маршалок Сенату заряджує вибори Президента. На той час, доки новообраний Президент не обійме урядування, обов'язки Президента виконує в цих випадках Маршалок Сейму.

Коли ж кінчається Президентові час, на який він обраний, то не пізніше як на п'ят-надцятий день перед днем, в якому кінчається Його урядування, Президент скликає зі-брання виборців для вибору Президента.

Президент за свою урядову діяльність не є відповідальний, себ то він не дає спра-вездання ні перед Сеймом чи Сенатом ні пе-ред ким іншим і не потрібує чийогось абсо-люторіюм. За вчинки, які не зв'язані з його урядуванням як Президента, не можна його потягнути до відповідальности, поки він є Президентом.

## Hollandja.

IV.

### Krajobraz i ludzie.

Każdy człowiek po dobrej pracy ma pra-wo do wypoczynku, — oto zasada pracowite-го Holendra. Przy końcu tygodnia, в so-боту, szybciej toczy się праца, бо до звык-лых zajęć з roślinami в полі dochodzi jesz-cze праца generalnego porządkowania в са-łem „obejściu” gospodarskiem. Nie znaczy to, aby Holender odkładać робienie wszystkich porządków на koniec tygodnia, ponieważ każda праца jest wykonywana bardzo solid-nie і systematycznie, ale niektóre porządki mają swój termin tygodniowy до wykonania jak np: czyszczenie pomieszczeń, gdzie się pracuje, wywożenie śmieci zebranych з са-łego tygodnia, mycie okien, drzwi, а nawet chodników przed domem і t. d.

Praca в sobotę wszędzie kończy się wcześniej, niż в inny dzień; każdy spieszy з terenu працы на rowerze до domu (rowery posiadają в Hollandji niemal wszyscy obywa-tele), gdzie następuje generalne mycie і prze-бieranie się в odświeżone ubranie, poczem — jeśli to jest в lecie — je się podwieczorek, składający się ze szklanki mleka і bułek з masłem.

Mężczyzna, przyjeżdżający з pracy, за-садничо до роботи в domu nie szczególnego nie ma, ponieważ wszystko jest składnie przy-готowane przez jego żonę, dom we wszyst-kich kątach błyszczy czystością, jedzenie jest на czas przygotowane і podane, dzieci

zaś czysto ubrane і grzeczne witają ojca і braci, przybywających на праць.

Prawie każdy Holender należy до ja-kiegoś stowarzyszenia: sportowego, śpiewa-czego, turystycznego lub t. p., і właśnie там śpieszy в sobotę по południu.

Gromady ludzi на rowerach dążą на mecze piłki nożnej, które cieszą się там wiel-ką popularnością, setki і тисячі rowerów leży przed wejściem на stadion sportowy. W pierwszych miesiącach mojej працы і по-быту в Hollandji miałem cichą obawę о los mojego nowego roweru, że zostanie mi zabra-ny lub zamieniony на stary gruchot, lecz nigdy то się nie zdarzyło, nikt nie zab-раў nigdy innego roweru, jak tylko swój. Ja-дає на wycieczkę dla poznania kraju często wstępowałem до sklepów і restauracji, zosta-вляjąc rower і przytroczone на nim rzeczy przed wejściem, і nigdy nie nie zginęło, tak wielkie jest poczucie ładu і uczciwości в там-тых mieszkańcach.

На licznych wodach Hollandji widać setki łodzi spacerowych, на których Holendrzy spę-dzają swój wolny czas і wypoczywają. Są oni jakby в ciągłej styczności з wodą, з którą od wieków waleczą, wypierając olbrzymiemi tamami morze coraz dalej од старого ładu і в тей sposób powiększając obszar swojej ojczyznej ziemi. Tamy те są pilnowane dzień і noc bez przerwy, aby morze nie wdarło się і nie zalało wydartych sobis polaci ziemi. Ja-



даң на вycieczce з Holendrami, miałem możność widzieć olbrzymią rzekę Ren, ujętą w bardzo silne tamy, wysokie na 2 metry, tak że jechaliśmy koło niej, jak u nas jedzie się koło toru kolejowego zbudowanego na nasypie, gdzie pociąg idzie na szczybie, i zadziwiliśmy głowy do góry, żeby zobaczyć na rzece płynący statek. Rzeka w tamach jest bacznie pilnowana, żeby ich nie przerwała, bowiem zalałaby wtedy olbrzymie połacie kraju. (Sąsiedzi Holendrów, Belgijczycy w czasie Wielkiej Wojny zrobili tak naumyślnie: w obronie kraju zerwali tamy rzeki i zatopili masy napadających Niemców).



Zarośla Pterocarji (czyt. pterokarji) w Holandji. Na tle lasu p. Van Nez, autor artykułów o Holandji.

W wiejskich oberżach siedzą starsi, grając w bilard, warcaby, szachy i t. d.; kart nie widziałem. Nad brzegami jezior są pływalnie i plaże, ludzie używają kąpeli i słońca; na otwartych tarasach gra muzyka i tańczą liczne pary.

Lasów w Holandji jest bardzo mało; są jedynie laski złożone z drzew odmiennych niż nasze, nazywają się one Pterocarja (czytaj: pterokarja) i są trochę podobne do naszych sosen.

Mimo to przyjemna jest przejażdżka lub spacer pieszo po wsiach holenderskich. Przejeżdżając przez wioski, planowo rozbudowane i czyste, widzi się przed każdym domem ładny ogródek, a w nim masę ładnych kwiatów, krzewów, drzewek ozdobnych i owocowych. Wystarczy ręką sięgnąć poza niskie ogrodzenie i zerwać pęk kwiatów lub owoców, jednak nikt tego nawet nie próbuje uczynić, chociaż widzi się niejednokrotnie grupki ludzi podziwiających śliczne ogródki.

Drogi są wysadzone drzewami, dając osłonę przed wiatrem i nadmiernymi promieniami słońca w lecie; wyrastają pięknie i wysoko, gdyż nikt nie łamie młodych łodyg drzewnych na biczyska. Ludzie wiedzą, co pożyteczne, i szanują to wszystko co pożytkowi służy. To też mieszkańcy miast, szukający odpoczynku na wsi, nie rozłożą nigdy obozu na specjalnie zakładanych, gospodarskich łąkach, na których pasą się rasowe krowy.

## ГОРИНЬ

(з праці „Чим живе село”—П. Столярчука).

Горинь бере початок в кремнянському повіті, коло села Горенка. Тягнеться вона на протязі 650—670 км. коли впадає до Прип'яті. Ціла поверхня, з якої вона збирає воду виносить 28242 кв. км. Спад Горині невеликий. На цілому протязі вона спадає на 186,1 м., що виносить коло 30 см. на 1 км. Початок вона бере на височині 310 м. над п. м. Устя (в Оржеві) допливає до неї на височині 167,5 м. над п. м. й на 274 км. від джерела.

Гарна та мальовнича наша Горинь зі своїм зигзагуватим коритом. Як вуж снується вона поміж широчезними зеленими луками покритими буйною та густою травою. Багато сіл, міст та містечок кривило її береги. Здавна давен вабить вона до себе людиність своїми красвидами. Багато памяток старовини масмо по її берегах, котрі свідчать про ту

ролю, яку відіграла Горинь в минулому. Старі надгоринські замчища та кургани — могили вимовно свідчать про те, що були тут великі події. Була вона свідком тих великих мандрівок народів, які відбувалися на Волині, як Аварів, Хозарів, Скитів та інших, котрі по собі залишили сліди в формі курганів—могил, яких до сих пір бачимо ще багато. Бачила вона й ті криваві напади татарські, котрі досить густо бували в цих околицях. Велике й економічно-господарче значіння мала Горинь свого часу. Була вона одна з найважливіших доріг, по котрій з Волині йшло збіжжя, дерево, дьоготь, поташ та інше геть аж до Гданська й заграницю. Ще зовсім недавно ціла Горинь була запружена пасами, биндюгами та галерами з пшеницею.

Розливається Горинь два рази до року: весною й літом в косовицю. Рівень води при розливі сягає часами досить високо, бо до 6 м. від нормального її стану. Особливо великий був розлив весною 1932 року, коли було навіть в Оржеві залито водою 8 хат.

W niedzielę ludzie spieszą rano do świątyń. Resztę wolnego czasu ludzie starsi spędzają w domach, czystych i widnych, na rozmowach gospodarskich z sąsiadami, a młodzi — odczytach i sportach, bo o tańcu w niedzielę niema mowy: wszelkie orkiestry milkną w dniu poświęconym Bogu i wypoczynkowi.

Van Nez.

## W słoneczne popołudnie.

Łany zbóż kolebały się w takt wiatru. Wąskie zagony łączyły się w jedność i płynęły szeroko, a daleko aż pod jasno-błękitny nieboskłon. Miedze sąsiedzkie teraz były niewidoczne, znikły. Jak okiem sięgnąć zboża... zboża... potężne w swym ogromie i majestacie, rozśpiewane i szumiące... wielki złościsty ocean.

Biegły złote fale jedna za drugą, gonily się i rozpryskały i nikły w wirach, które wiatr tworzył jak w wodzie.

Grusze polne, porozrucane tu i ówdzie, tworzyły jakby wyspy zielone lub statki na kotwicy.

A wszystko ozłoczone słońcem przykuwało wzrok do siebie pięknością i powagą natury.

Patraś rozradowanymi oczyma wodził po tym bezkresie zbóż, coś mówił do siebie bezsłownie i bez głosu.

Pod czaszką waliły mu młotem tysiące rozdygotanych myśli—układał sobie i medytował, ile kóp będzie z łanu, ile kopa da ziarna—urodzaj będzie, — urodzaj...

Upalna letnia pogoda wyzłacała doreszty dojrzewające kłosa.

Ciężkie kłosa, chylące się aż do ziemi, uderzały go ciężko w głowę, w piersi, muskały go pieszczotliwie po twarzy, aż Patraś rozczulił się głęboko. Stał dumnie wśród zbóż jak król, — bo przecież był władnym panem tych zagonów...

Ile pracy włożył w te szare lössy, — ile razy przemierzał je wzdłuż i wszerz, o tem chyba może każda grudka tej ziemi powiedzieć.

Jakżesz ma nie kochać tej swojej krwawicy...?

Lubieżnie pogłaskał schyloną ławę kłosów; wycuł dłonią najcięższy, — odszczypnął go ostrożnie od słomy i rozłaził w rękę.

Kłos stał się w palcach na plewę, a gdy zdmuchnął ją — na dłoni ostały jeno złościste, nabrziałe mączką ziarna. Dobrze sypie! — szepnął zadowolony — i dostałe są, trzaby z niedzieli już zacząć. — Uniósł dłoń pełną ziarna i ostrożnie, żeby nie uronić, wyspał sobie do ust. I gdy żując uczył smak chleba, rozradował się wewnętrznie, bo znalazł w sobie tę samą moc, co go wytrwale trzymała przez długie miesiące przednówka.

Teraz może być spokojnym — teraz już go nie może, — przetrwał wszystko, — będzie miał chleb — nagrodę po tylej biedzie...

Słońce po całodzienniej wędrówce po niebie — zniżyło się już ku zachodowi — gasło, kryjąc się za pogórki, co sterczały hen! na horyzoncie. Wyglądało teraz, jak ogromny purpurowy mak wśród zboża. Było przyjemnie, ciepło, — gdzieś tam perliła się już rosa. Umilkło cykanie koników polnych — tylko prze-

a комунікація по вулицях (на Мишакові) була човнами. Подібна повинь була ще в 1878 р.

Розлив відбувається звичайно в той спосіб: „Горинь прибуває”. Цей процес „прибування” звичайно буває десять день. Дальших десять день вода стоїть „на мірі”. А після цих десяти днів починає спадати й спадає також десять днів. Між людьми є повіра, що вода тоді почне спадати, коли хоч одну людинку жертву прийме, себ то утопленика.

Вода — темна. Досить великі хвилі котяться грізно по цьому морі води та наповнюють страхом душу не одного прибережного мешканця. На десятій день після того, як виліялась Горинь, — приходить до нас „Подольанка”. Кольор води міняється. Вода прибирає барву глинясто-жовту. Особливо „Подольанку” виразно видно при другому розливі — в косовицю (друга половина червня і початок липня). Люде мають таку прикмету, коли вода не стоїть „на мірі” (після виліву) дев'ять день, то конче буде друга повинь в ко-

совицю й відповідно до цього стараються залагоджувати справу зі збором сіна. Але ця друга повинь звичайно робить багато шкоди, бо часто випадає так, що займає або ще траву або вже готове сіно.

Люде вірять, що „Подольанка” завше приносить потоплень, через що вона є в їх очах грізніща ніж вода Горині.

Як одна так і друга повинь вносить багато різноманітності в тутейше життя. Особливо діти тішаються з цих розливів, бо весною їздять на кригах ніби на човнах, а літом плюскоаються поміж зеленою травою цілими днями та ловлять рибу. Крім цього велика вода приваблює силу різного дикоого водного птаства, котре зникає, як пройде вода. Після розливу літом, звичайно багато зостається по різних лужечках риби, котре ловлять діти часто руками.

Другий розлив звичайно буває менший. Рівень води буває від 3 до 4 метрів від нормального стану.



піорки наwoływały się wśród збожа. Комары dzwoniące над uchem przypomniali Patrasiovi, że пора już do obrządku.

Jeszcze raz rzucił rozmiłowane spojrzenie na dojrzewające zagony, i wracał powoli do domu.

Rozmarzył się w sobie i zadumał, przed-

źniwne frasunki wlaży mu na czoło szero-kiemі zmarszczkami.

— Teraz, człeczce, trza dobrze łbem po- kierować, by to wielkie święto źniwne przy- jąć godnie i naleźycie.

Władysław Milczarek.

## SPRAWY GOSPODARCZE

### Jesień nadchodzi — czas myśleć o wiośnie.

Przeprowadzanie dużej ilości kursów rol- niczych we wsiach zorganizowanych dopro- wadziło do tego, że młodzież wiejska wie du- żo z zakresu rolnictwa. Niestety, istnieje czę- sto wielka rozbieżność między tem co wiemy, a tem co robimy. Jednym z przykładów tej rozbieżności jest sprawa znajomości i wyko- nania jesiennej uprawy roli.

Podczas inspekcji prac uczniów przy- sposobienia rolniczego w zespołach spotyka- my się bardzo często z brakiem właściwej jesiennej uprawy roli. Niewykonanie tej upra- wy nie wypływa najczęściej z nieświadomości, bo uczeń p. r. bardzo umiejętnie potrafi opi- sać, co i jak powinno się być zrobić, ale ra- czej stąd, że wykonywanie pewnych prac nie weszło jeszcze w niektórych okolicach w u- życie.

Jako uczniowie przysposobienia rolnicze- go powinniśmy usilnie dążyć do tego, aby wprowadzać do naszej praktyki w gospodar-

stwie poznane przez nas lepsze sposoby go- spodarowania.

Jedną z najbliższych prac, o których nie wolno zapominać rolnikom, a tembardziej uczniom zespołów p. r., jest podorywka.

Zajmujemy się tą sprawą już dziś, aby na rok przyszyły więcej było takich uczniów P. R., takich rolników, którzy znaczenie pod- orywki uznają nietylko w teorii, ale i w prak- tyce.

Przystępujemy obecnie do źniw. Mimo, że źniwa i zwózka zajmują wiele czasu i moc- no zaprzatają naszą uwagę, pamiętajmy, że właśnie podorywka jest pracą, z którą zwle- kać się nie powinno, wykonywując ją jak naj- rychlej po sprzęcie zбожа z pola.

Już coraz częściej się spotyka podory- wanie ścierniska między rzędami kop. Wi- docznie ci, którzy to robią, bardziej sobie cenią korzyści, płynące z wczesnej podorywki aniżeli pozorny pożytek ze ścierniskowego pastwiska dla bydła.

Na ściernisku nie podoranem poza chwa- stami, które już tam uprzednio rosły i nie-

рує так а так під поверхню. аж щось не перестрашить. Тут знову між зіллям при- чаївся хижак-шупак, щоби кинутися на плит- ки, котрі безжурно собі сновигають, не пе- редбачаючи смертельної небезпеки. Там на одміллі над жовтим пісочком збилися в купу „пецкурики”, „коблики” та інша дрібнота і, як діти, шарпають щось один від другого, поки не шмигнуть хто куди. Головатий сом моргнув довгими вусами, і підійшов више, щоби разламати трохи свої залежані кости, перевернувся разів зовда кубарем, блиснув животом на поверхні й пішов шукати сні- дання.

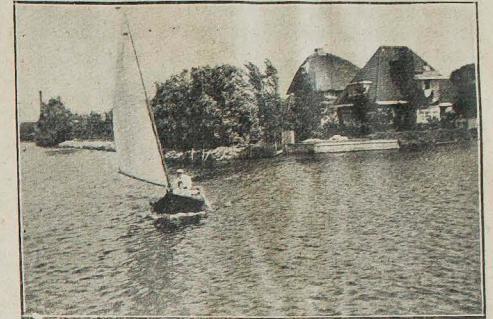
Помагають нашим рибакам птиці-рибал- ки. Найцікавішою з них є зимородок. Цікава то птиця й досить росповсюджена над Гори- нью, але мало її знають. Є то взагалі най- гарніша у нас птиця, що до свого убарвлен- ня. Ціла будова її досить незграбна. Голова велика, приплескувата; тулуб і хвіст—корот- кий. Оригінальний його дзьоб, непомірно великий відносно цілоти — пусє загальний

licznemi, które skiełkowały zaraz po zbiorze zбожа, леży wiele nasion chwastów, które nie mają narazie warunków do skiełkowania. Jeżeli nie skiełkują i nie zginą jesienią, przy- sporzą nam wiele niepotrzebnego kłopotu na wiosnę, dlatego też walkę z nimi musimy przeprowadzić jesienią. Nie wzruszana, a zbi- ta na ściernisku ziemia, pod silnem działa- niem promieni słonecznych nadmiernie paru- je, a ścierni wysyeha. W tych warunkach wykonanie orki na jesieni staje się bardzo trudnem.

Kto więc chce ułatwić sobie dalszą upra- wę roli, zniszczyć zawczasu nasiona chwa- stów, powinien stosować podorywkę. Przy wczesnej podorywce, kiedy dnie są jeszcze dłuższe, przy dostatecznej ilości ciepła, chwa- sty kiełkują o wiele prędzej. Trzeba je jak najszybciej niszczyć bronami, aby przy nad- miernem wyrośnięciu znów ziemi nie wysu- szały. Ile razy wypadnie nam bronować, dwa czy więcej, zależy będzie od pogody i stopnia zachwaszczenia; w każdym bądź ra- zie dążeniem, naszym jest, aby zniszczyć chwastów jak najwięcej i aby rozłożyły się w ziemi resztki ścierni.

Oprócz bronowania dobrze byłoby w okresie między podorywką i następną orką skultywatorować pole; przyczyni się to do wymieszania ziemi, rozsiania bakterji w całej warstwie ornej, a tem samem do pobudzenia odbywających się w glebie procesów życio- wych.

Wykonywanie podorywki pługiem jed- noskibowym bezkolesnym, zwłaszcza na ścierniskach zaperzonych i twardych, nie jest rzec- zą łatwą. Jakość roboty zależy od umiejęt-



Przejażdżka żagłówką (Holandja).

ności oracza oraz stanu lemieszа, który po- winien być ostry i nieskrzywiony, gdyż wte- dy plóg ryje. Z tych względów przy oraniu na ziemiach ciężkich trzeba codziennie ostrzyć lemiesz, zwłaszcza jego „dziób”.

Przy podorywaniu dwuskibowcem plóg dobrze uregulowany i wprowadzony orze sam. Dwuskibowiec pracuje spokojniej, oszczę- dniej, i mniej szarpie konie.

Jeżeli lemiesz jest w bardzo złym stanie to przed przystąpieniem do podorywki trze- ba go zamienić na nowy.

Byłoby dobrze, gdyby każdy przodow- nik zainteresował się tą bardzo ważną spra- wą i dopilnował jej wykonania na terenie swojego zespołu. Można byłoby na wzór in- spekcji wewnętrznej w zespole urządzić po-

гляд. Є він довгий, міцний і служить зна- ряддям до хапання риби, котрими зимородок виключно живиться. Помагає йому в цьому його надзвичайний сприт. Летить він тихо над водою й пильно стежить, проймаючи своїм гострим зором немалю всю глиб води. Коли помітить рибку, поринає мав стріла вводу й гляди вже тримає свою жертву в дов- гому дзьобі. Як що риба сильна, то сідає на березі, тріпне нею разів кілька об землю й починає заїдати. Дрібну рибку ковтає як шупак. Часом можна бачити, як зимородок нерухомо сидить на гиліці похилений над водою й пильно приглядається. Раптом зір- вався, кинувся в воду й рідко буває, що на- даремно. Є то птиця досить жировита.

Гніздо зимородок має в березі в норі. Нору робить сам собі, але найчастіше вико- ристовує чужу працю. Звичайно нора буває на один або півтора метра від нормального рівня води в річці. Гнізда властиво не ро- бить, а несе яйця (5—6) самичка просто на землі, а то найчастіше на рибячих кісточках,

котрих має великий запас в норі; з приводу цього й люде говорять, що зимородок робить гніздо собі з костей. Так воно виглядає, але то через те, що костей він викидати не лю- бить і їх завше там буває чимало.

Зауважити зимородка над водою легко, бо має звичай видавати досить сильний свист, коли летить до своєї норі з полювання. Жовто-зелене убарвлення його приваблює до нього дівтору, в котрій зимородок має досить ворогів. Правда, що до його гнізда не легко можна добратися, але завше ті підростаючі рибакі досить багато їх нищать.

На зиму зимородок властиво не відлітає, але мусить триматися там, де більші має про- стори незамерзлої поверхні води.

Крім зимородка маємо багато інших пер- натих, котрі зросли на берегах Горині й при- вязані до неї не менше від людей-риба- лок.

П. Столярчук.

Останніми роками чути балачки про ре- гуляцію Горині, що для села малоби велике значіння.

### 3 НАД ГОРИНИ

(оповідання рибалки).

Прийшов травень. Є то найгарніша в нас пора року. Все ожило, все прибралось: і садок, і ліс, і поле. Чисте, запашне, здоро- ве повітря втискається до хати. Наші луги вкрилися ріжноколіровою скатертиною, котра міняється на сонці. Пташине царство ожило й розливає свої співи в тихому по- вітрі. Що дня рано, ввечір і немалю кожної години можна бачити рядки рибалок, які об- ставили обидва береги Горині — ловлять ри- бу. Є то заняття не стільки корисне, скільки приємне. Бо горинська риба розумна — будь яка її не зловиш. Риби є досить, але як то приказують: „риба в воді, а їсти годі”. До- сить часто можна бачити, як табун окунів в шук кільканадцять повільно собі маше-



kazową podorywkę dla udzielenia uczniom zespołu specjalnych wskazań praktycznych.

Wykonując te prace już teraz organizujmy sobie przyszłą pracę na rok przyszły i już teraz postarajmy się o specjalnie dokładne przygotowanie poletek konkursowych.

Kaz. Jędrzejewski.

### Урухомлення праці Рільничої Підготовки.

В бiжучім році приступило до праці рільничої підготовки на Волині 272 місцевості, 371 гурток, 2353 осіб.

Цифри ці торкаються цілої праці, в якій на перше місце виступає Волинський Союз Сільської Молоді, в котрому приступило до праці 161 місцевості, 245 гуртків, 1951 осіб.

Гуртки рільничої підготовки мають можливість верепровадження 3-х ступенів рільничої справності. В порівнанні до цілості, поділ гуртків в Союзі по ступені виглядає так:

Ступень справності	Разом гуртків на Волині	У Вол. С. С. Молоді	
		Гуртків	Осіб
I ступень	203	128	1240
II ступень	80	54	351
III ступень	23	18	83

Розмір праці рільничої підготовки Волинського Союзу Сільської Молоді в різних місцях буває ріжний, а саме:

№	Яке займає місце у заг. спискові	ПОВІТ	Місце-вість	Гуртків	Осіб
1	3	Кременець	31	46	323
2	1	Рівне	24	36	311
3	3	Сарни	23	31	258
4	6	Ковель	24	26	213
5	5	Володимир	17	20	185
6	2	Луцьк	16	22	141
7	8	Горохів	13	17	131
8	7	Здолбунів	9	13	128
9	10	Дубно	14	15	120
10	9	Костопіль	9	14	96
11	11	Любомель	5	5	35

Можемо тільки побажати успіху і витревалості в праці, яку, — твердо віримо, — доведуть усі гуртки і члени до кінця.

K. E.

### З ТОРГІВЛІ ЯЙЦЯМИ.

Польська Аграрна Агенція подає у своєю Бюллетеню розмову свого кореспондента з видатним фахівцем у експорті яєць, змістом якої хочемо поділитися з нашими читачами.

В останніх часах піднято питання про те, на що треба звертати увагу при вивозі яєць на кількість, чи на якість. Фахівець цей вважає, що треба звертати увагу на якість яєць а не на кількість при їх вивозі. Чому?

— Бо зараз у цілому майже світі встановлено континенти при ввозі яєць. А нам ходять про те, щоби із закордону одержати як найбільше готівки. А це можливо тільки тоді, коли ми, будучи обмежені що до вивозу кількості яєць, будемо вивозити такі яйця, яких вимагає від нас закордонний ринок, себ то кращі по якості.

— Як виглядає в цифрах вигода від такого експорту?

— На це легка відповідь. В червні ц. р. в Лондоні на біржі була ціна за скриню зі 120 шт. яєць від 78.30 зол. до 135.45 зол. А тому, що яйця з Польщі вивозяться перемішані як горох з капустою, великі з малими, свіжі зі старими, чисті з брудними. А яйця малі, старі і брудні впливають на знижку ціни за всю скриню.

— Але ж дивно, чому самі експортери не дбають про сортування яєць, коли це так вигідно.

— „Таке яйце знесла курка, що з ним маю робити”, казав мені один селянин — відповів сміючись фахівець. Дрібний купець, що купує яйця по хатах і базарах каже: „такі яйця продають” і пересилає до гуртівника, гуртівник каже те саме і так само думає старий експортер з лисою головою і рукою повною брильянтів, який зробив на вивозі яєць масток і привик вивозити всякі яйця, забуваючи, що обставини змінилися. Ми теж купуємо і великі і малі яйця, але на вагу.

— Як відноситься до цього село?

— Спочатку справа йде тяжко. Але село скоро орієнтується, що їм вигідніше тримати курей, які несуть великі яйця, бо за копу більших себ то тяжчих яєць одержують від 50 до 1 зл. а то й більше ніж раніше за мішані. Маю лист селянина з Волині, який має такий зиск від продажу яєць на вагу, що хоче зайнятися тільки годівлею курей. Найтрудніше то зі самими експортерами, що тримаються „старої віри” вивозять всякі яйця, які їм попадуться і тим шкодять opinii наших яєць за кордоном.

— Хто веде скупку яєць по вазі?

Передовсім кооперативи, а також низка поважних експортерів.

— А може за кордоном ізза кризи кращій буде збут яєць якраз менших, бо дешевших?

— Якраз навпаки. Низка держав, як Німеччина, Чехословаччина, Австрія і інші не дозволяють ввозити яйця, що важать менше як 45 грамів. Отже хочемо, чи не хочемо, але мусимо це мати на увазі при вивозі. І мусимо ствердити, що хоч поволи, але наші експортери зачинають це розуміти, бачимо, хоч невеличкий, але все таки поступ в цій справі.

## Z ŻYCIA SZKÓŁ ROLNICZYCH.

### Zjazd wychowanków Szkół Rolniczych powiatu łuckiego w dniu 14 i 15 lipca b.r. w Państwowej Szkole Rolniczej w Trościańcu.

W dniu 14 i 15 lipca b. r. odbyła się w Państwowej Szkole Rolniczej w Trościańcu dwudniowa konferencja wychowanków Szkół Rolniczych powiatu łuckiego.

Konferencja miała na celu przygotować powstanie Związku b. Wychowanków oraz dać możność uczestnikom zaznajomienia się przez referaty i dyskusje z tem, co w chwili obecnej rozproszeni po terenie wychowankowie czynią i do czego zmierzają w zakresie spraw społeczno-gospodarczych, pobudzić ich do pogłębiania swoich wysiłków i uzgodnienia ich z pracami swych kolegów.

Zjazdem zainteresował się i osobiście wziął w nim udział Starosta Łucki p. B. Nieciengiewicz; byli także obecni przedstawiciele samorządu, organizacji społecznych i zaproszeni goście.

W obradach wzięło udział 38 wychowanków Szkół Rolniczych z powiatu, delegaci Kół Młodzieży Wiejskiej i Pow. Związku oraz uczniowie Państwowej Szkoły Rolniczej w Trościańcu.

Konferencję zagał referent rolny Wydziału Powiatowego p. inż. M. Chmielowski, podkreślając rolę i obowiązki wychowanków szkół Rolniczych. Jedynie ich świadomy, wspólny wysiłek spowoduje ożywienie i wzmożenie prac społecznych na wsi.

Referat p. t. „Jakiemi drogami i w jakiej mierze Szkoła Rolnicza przygotowuje swych wychowanków do zaspokojenia potrzeb społecznych wsi” wygłosił kierownik Szkoły Rolniczej w Trościańcu p. Malinowski, lustrując dokładnie cele i metody szkoły, zmierzającej do wychowania młodzieży rolniczej w kierunku należytego prowadzenia swoich warsztatów pracy i budzenia życia społecznego na wsi.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której stwierdzono konieczność czynnego udziału wychowanków Szkół Rolniczych w pracach Kół Młodzieży Wiejskiej i innych organizacjach społecznych.

Doдамo від себе, що село мусить взяти під увагу той факт, що все більший і більший буде попит на великі яйця і все більше буде поширюватися купівля яєць на вагу. Треба завчасно подбати про заведення у себе годівлі таких курей, які несуть великі яйця.

O. P.

Na tem obrady przed południem zakończono. Następnie uczestnicy po wspólnym obiedzie zwiedzili gospodarstwo szkolne.

Na zebraniu popołudniowym zabrał głos Pan Starosta. Zachęcając wychowanków do czynnej pracy na wsi, zaznaczył, że organizacje społeczne na wsi są placówkami niezbędnymi w całokształcie życia państwowego. — Wielka rola przypada w udziale organizacjom młodzieżowym, a przedewszystkiem Kołom Młodzieży Wiejskiej, gdyż troska o wychowanie społeczne i wyrobienie organizacyjne młodzieży wysuwa się na czoło zagadnień doby obecnej.

Pierwszy dzień zjazdu zakończyła wieczornica taneczna.

W drugim dniu obrady rozpoczęto referatem kol. Kowala na temat „Stan obecny, możliwości i potrzeby pracy wychowanków Szk. Roln. w Kołach Młodzieży Wiejskiej”.

I znów referent stwierdził, że w stosunku do wychowanków szkół rolniczych Koła mają specjalne potrzeby i wymagania, i że w Kole właśnie najłatwiej i najskuteczniejszą drogą zdobyta wiedza posłuży wychowankowi do wyrobienia się na przodownika młodzieży i czynnego i świadomego obywatela, odpowiednio przygotowanego do objęcia placówek społecznych i gospodarczych w społeczeństwie starszym.

P. insp. Jędrzejewski w swym referacie „Stan obecny, możliwości i potrzeby pracy wych. Szk. Roln. w Przystosowaniu Rolniczym Młodzieży” przedstawił nam istotę i znaczenie prac P.R. i ich doniosłość w życiu wsi.

P. inż. Teliszewski w referacie „Stan obecny, możliwości i potrzeby pracy wych. Szk. Roln. w organizacjach starszego społeczeństwa” mówił o org. starszych, tego koniecznego etapu naszej pracy społecznej na wsi. Na to, aby życie społeczne wsi mogło się rozwijać i rosnąć na siłach — konieczne jest zasilanie Kółek Rolniczych czy K.G.W. świeżym elementem, wyrastającym z org. młodzieżowych.

Po referatach odbyła się dyskusja. Główny nacisk kładziono w wypowiedziach na to, żeby wychowankowie zbudzili się do czynnej pracy. Zwrócono się też do Szkoły Rolniczej



w Trościańcu, aby swym uczaiom poza samą stroną praktyczną zawodu rolniczego dała silne nastawienie społeczne i w pierwszym rzędzie nauczyła myśleć pojęciami szerszemi, zwłaszcza o społecznych sprawach.

Jako podsumowanie końcowe, niejako wynik dwudniowej konferencji, p. Malinowski omówił sprawę Związku Wychowanków Szkół Rolniczych. Nie chodzi o to, aby tworzyć nową organizację na wsi, chcemy tylko przez pewną łączność ze sobą wzmocnić nasze wysiłki w podnoszeniu stanu kulturalno-gospodarczego wsi.

W wyniku dyskusji postanowiono zorganizować Ognisko Powiatowe Wychowanków Szkół Rolniczych powiatu łuckiego przy Szkole Rolniczej w Trościańcu.

Komórkami ogniska będzie 5 ognisk rejonowych na terenie całego powiatu.

Do Zarządu Ogniska Powiatowego wybrano na prezesa kol. W. Jakubowskiego z Ludwisina, sekretarza ustali Szkoła Rolnicza; postanowiono zaprosić przedstawicieli Wydz. Powiatowego Szkół Rolniczych, Pow. Związku Mł. Wiejskiej, Okr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych i Inspektoratu Szkolnego.

## ZDROWIE I SPORT.

Z. Dmytruk.

### Wrażenia z wycieczki rowerami po Wołyniu.

(Urywki z dzienniczka).

„Wrażenia z wycieczki rowerami” stanowią dalszy ciąg opisu, zamieszczonego w numerze poprzednim „Młodej Wsi”, p. t. Wycieczka P.Z.M.W. w Dubnie po Wołyniu (jakkolwiek są pióra innego autora) — i będą kontynuowane jeszcze przez parę numerów następných.

Red.

II.

### Krzemieńec, dnia 18.VI. 1935 r.

Przybyliśmy tu wczoraj z Dubna o godz. 8½ wiecz. Pierwszy to dzień naszej podróży, wypadków poważnych nie było, tylko kol. Jonasz dojechał już dorożką z Białejkrynicy do Krzemieńca (zepsuła się opona), no, i dwóch jeszcze biedaków czuje się coś niewyrażnie; reszta kolegów czuje się doskonale. Nocujemy w Licealnym internacie.

Dziś o godz. 8 rano przywiatał nas kol. Zadrożny, prezes Wołyńskiego Zw. M. W., w licealnej bibliotece, gdzie wygłosił nam dłuższe przemówienie o znaczeniu Liceum w społeczeństwie wołyńskim. Zaznajomil nas również z biblioteką, która liczy do 11 tysięcy tomów wartościowych książek. Biblioteka ta ma charakter wyłącznie naukowy, liczba osób odwiedzających ją w celach naukowych dochodzi do 2-eh

Na przodowników ognisk rejonowych wybrano: w Czarukowie — kol. Kowalczyka Piotra, w Torczyni — kol. Jakubowskiego Wincentego, w Trościańcu — kol. Poliszczuka Metodego, w Olyce — kol. Munje Mikołaja, w Rożyszczech — kol. Biernackiego Kazimierza.

Praca w ogniskach polegać ma na indywidualnym samokształceniu wychowanków, braniu przez nich udziału w życiu org. społecznych, wzorowe prowadzenie własnego gospodarstwa, wzajemne odwiedziny i t. p. Ponadto ogniska rejonowe będą skupiskami, z którymi będą nawiązywać łączność i sprawować pewną opiekę instruktorzy organizacyjni i rolni pracujący w powiecie oraz Szkoła Rolnicza.

Ognisko Trościaniec wziął pod swoją specjalną opiekę personel Szkoły Rolniczej.

Na tem obrady zakończono. Wspólna fotografia uwieczniła Zjazd, po którym uczestnicy rozjechali się do domu z mocnymi postanowieniami i ochotą wzięcia się ochoczo do pracy.

Dopisek Redakcji: Fotografii ze zjazdu nie zamieszczamy obecnie z powodu braku miejsca; zamieścimy ją w numerze następnym.

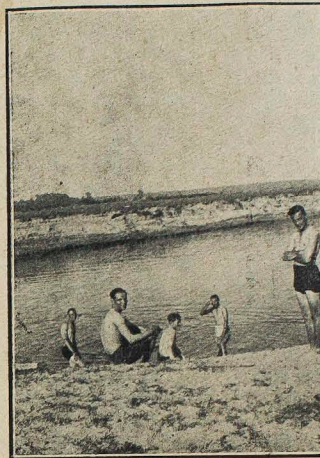
tysięcy miesięcznie; wogóle dla kulturalnego rozwoju Wołynia jest to skarb nieoceniony.

Następnie zwiedzamy tak zw. salę kolumnową Liceum, gdzie odbywają się różne uroczystości m. in. powiatowe Zjazdy K. Mł. W., koncerty, zabawy i t. p. W tej sali coroku podczas wakacji odbywają się koncerty Ogniska Muzycznego i wtedy publiczność krzemieniecka ma możliwość — za minimalną opłatą za bilet wstępu — posłuchać wybitnych artystów z kraju i z zagranicy. Wogóle Krzemieńec jest to niezwykle miasto; niedarmo nazwano go „Atenami Wołyńskimi”, gdyż jak w starożytnej Grecji miasto Ateny — ściągają do siebie ludzi nauki i promieniuje życiem kulturalnym. Z innej znów przyczyny, a mianowicie z powodu malowniczego położenia w głębokim jarze nazywają Krzemieńec „Szwajcariją Wołyńską”.

Góra Bony. Zachwycające są widoki na miasto i okolice z tej góry. Te różne balkоники, ганечки i przydomki krzemienieckie patrząc z góry, tak wyglądają bajecznie, że robią niezatarte wrażenie na każdym. Spędzamy tu około 3 godzin, oglądając ruiny dawniej byłego tu miasta zamku, robimy zdjęcia, słuchamy kol. Stańskiego, który czyta nam historię tego zamku i Krzemieńca wogóle. Humor niezwykle, koledzy bawią się jak dzieci, układają piosenkę o naszej wycieczce, której pierwsza zwrotka brzmi następująco:

Z Dubna po Wołyniu  
Jedziem rowerami,  
Spoglądamy na świat  
Własnymi oczami.

Jednym słowem — każdy z nas zachowa jak najlepsze wspomnienia o Krzemieńcu, a zwłaszcza o Bonie, sympatycznej Bonie.



Kąpiel w Horyntu uczestników wycieczki rowerowej P.Z.M.W. w Dubnie.

Nastrój upiększa nam jeszcze śpiew i muzyka jakichś wędrownych cyganów-muzykantów, dolatująca do nas na wyżynę z miasta. Naprawdę, każdy może nam pozazdrościć.

### Wiśniowiec, dnia 19.VI. Szkoła Rolnicza.

Kapiemy się w stawie, jemy zamówiony dla nas zawczasu obiad i oglądamy warsztaty Szkoły Rzemieśniczej i meble, wyrabiane przez uczniów, przygotowane już do sprze-

dania. Następnie oglądamy gospodarke uczniowską Szkoły Rolniczej. Resztę czasu spędzamy w ładnym parku lipowym, gdyż straszny upał nie pozwala nam na dalszą jazdę. Czas mija szybko. Ktoś reperuje rower, ktoś odpoczywa wygodnie w trawie, inny notuje, inny zachwycia się cudownym krajobrazem od strony południowej parku. Nareszcie budzi wszystkich gwizdek sygnałowy naszego dwódcy, kol. Korniaka. Ruszamy, fotografujemy się i odjeżdżamy.

### Koło Mł. W. w Horyncu.

Dość duża wieś, mieszkańców liczy do 2 tysięcy. Koło istnieje tu od 28 roku, więc obecnie jest dosyć rozwinięte. We wsi jest kooperatywa przy Kole Mł. W. sekcja p. r.; wogóle — od razu widać, że wieś ta jest na dobrej drodze do postępu. Koledzy z miejscowego Koła przyjeźli nas jak dawnych przyjaciół, czym sprawili nam miłą niespodziankę, gdyż naprawę w pow. Krzemienieckim ludzie są bardzo wyrahowani, poznaliśmy to w ciągu dnia pierwszego w Białokrynicy, — gdzie nam odmówiono noclegu, no i w Wiśniowcu też nie oszczędzali nas w rachunku za obiad. Tu zupełnie inaczej, widać było od razu szczerą, z jaką nas przyjęto, a obfity posiłek, jaki nam zastawili w miejscowej szkole, był dowodem koleżeńskości.

Odjeżdżamy serdecznie żegnani przez naszych nowopoznanych przyjaciół. Każdy z nas wdzięcznie będzie wspominał K. Mł. W. w Horyncu, a zwłaszcza miłych Szewczenków.

### Krzemieńec (wieczór tego samego dnia).

Ostatnia kolacja w Krzemieńcu, koledzy weselo gwarzą przy stolikach — o różnych wrażeniach i zdarzeniach niniejszego dnia. Zastanawiamy, że musimy pożegnać Krzemieńec, a zwłaszcza „naszą” gospodarnię, lecz trudno: jutro musimy wyruszyć o 6-jej z rana w kierunku Ostroga, a więc.. dobranoc!

(c. d. n.)

Dubno, 28.VI. 35 r.

## WOLNA TRYBUNA.

### НАША ПРОГУЛЬКА.

Повітовий Союз наших гуртків улаштував прогульку на 9—10 червня автобусами до Почаєва, Крем'янця, Білокриниці та Дубна. Ми в Оржеві, коли почули про це, почали обмірковувати, де б то роздобути гроші на прогульку. Хоч гроші невеликі, але як нема, то нема.

Тут то і пригадали свої хиби, як то говорилось не раз, щоби зібрати свої ошадности та складати на книжку вкладову в Касі Стефчика. Однак були між нами і такі, котрих труднощів не мали, бо хто щось роздобув в дома, хто трохи взяв з книжки і спра-

ву грошову залагодив. Зібралось нас 15 осіб. Щоби не тратити лишніх грошей, пішли до Рівного пішки, бо звідціль мали вирушити в подорож, як було згадано, автобусами. Іти було гарно та весело. В Рівному застали вже чимало прогульчан. Всіх нас зібралось більш як 50 осіб. Були тут члени гуртків з різних місцевостей повіту. Доводив прогулькою п. інструктор Лось. З гуком надійшли автобуси. Почали в них розміщатися. Барато було тихих, котри ще зроду в автобсі не їхали, а через це придивлялися до тої чудернацької машини, котра—то везе і батога не треба. Виїхали в напрямку до Дубна, а далі до По-



часва. Цікава була подорож. Настрій веселий. Туркотові машини вторували нашій співі та сміху. У вікнах лягають що раз інші краєвиди. В Дубні трохи „попасли” й поїхали далі. Дивними були для нас ці гори, які побачили доїжджаючи до Почасва. Не думалося, що то так близько, а такі відмінні краєвиди. Цікаво, що тут гори також мають свої назви.

Доїхали до цілі нашої прогульки — Почасва. Настрій поважний, святоточний, охопив нас, коли під проводом одного з тутешніх чернів оглядали монастир та його святині. Здивував нас величезний дзвін, бо аж без мало—чого 700 нудів. Оглянули також монастирську господарку.

Пізня пора не дозволила тут довше нам забавитися, бо треба було відїзджати. Приходило тільки на думку, як то тепер—стало на світі, що колись, як розказують старі люди, хтівши побувати в Почасві, треба було вибиратися в дорогу принаймні на тиждень та брати зі собою добрий мішок хліба. А тепер поснідали в Оржеві, а пополуднували в Почасві.

З Почасва поїхали до Кремянця. Тут прилаштований був для нас ночліг. Зараз пішли на гору Бону, звідки оглянули ціле місто при електричному освітленню. Надзвичайне вражіння зробив на всіх цей гарний малюнок. Для більшості з нас ці вражіння були нові, бо взагалі ми якось не маємо часу чи то не вміємо зауважити багатства та красоти нашого краю. Шкода тільки, що не погода змусила нас повернутися до свого тимчасового помешкання. На другий день рано оглянули Лцей. Були в бібліотеці, де перший раз в життю, принаймні я, побачив стільки книжок, та таку їх різнородність. Отож, думалося, як би так міг тут бути завжди, скільки би цікавих річей навчився та довідався. Оглядали природничий музей, де також багато цікавих та нових було для нас річей. Довідалися про історію Ліцею колишню та про його працю теперішню. Так склалося, що в цей день відбувався повітовий зїзд Гуртків Кремнянського повіту, де ми теж взяли участь як гості. Взагалі чулося тут як би в себе в дома, як би в своїй родині. Той теплий та ширий настрій, який відчувався на кожному кроці в ліцеальних мурах зостанеться на довго в нашій пам'яті. З Кремянця поїхали до Білокриниці. Тут ми побачили школу, де вчать рішничству, котре не так близько обходить.

Звідтіл поїхали до Дубна. Тут оглядали старий замок. Розказував про нього нам п. Староста дубенський. Дивно було дивитися на ті грубі мурі, які то колись люди робили для своєї оборони. Скільки то, думалося, тут поту, сліз та крові пролялося на цих мурах. Яке то відмінне тепер стало життя

людей, порівнюючи до колишніх часів. Що то є теперешні наші труднощі в порівнянні до колишніх розбоїв та нападів татарських чи інших, або грізних епідемій, як чума, холера і т. п. Подякувавши панові старості за гостинні інформації відїхали до Рівного, де і кінчилась наша прогулька.

Підчас прогульки зжилися один з другим, найшли багато спільних думок, спільних турбот, так що навіть розходитися було прикро. Тишила нас одна думка, що ми всі члени одної родини—організації і завше маємо змогу здибатися чи то на зїздах чи то прогулях чи то навіть через свій часопис.

с. Оржев.

Антін Ковалець

## „Паміятники хлопів“.

„Кидьз задние!”

То питання гоґі obecnie на устах хлопів польського, харуґаґеого од ґвіту до поцу і зропаченого. А влаґічіве брзмі оно: кидьз скоґчз сь крззз? Ten straszny kryzys, który jednych, ongi zamożnych, postawił wobec ruiny, u innych w niwecz obrócił wydobyć się ze szponów długu, zasięgniętego na kupno ziemi lub konia, jeszcze innych, którzy przed kryzysem biedowali—pogrążył w zupełnej nędzy; pozbawiając ich jakiegokolwiek możliwości zarobku. „Chłop bez butów, konie bez podków, a koła wozowe bez obręczy”—oto dosadny obraz wioski, skreślony piórem jednego z pamiętnikarzy.

„Nieraz bez ognia, bez światła, co więcej, bez jадła spać się kładziemy, a nazajutrz to samo, — nieraz się modlimy, może kiedyś kryzys minie.”. А jednak każdy z nich trwa w pracy na swoim zagonіe і wiąże ciężki snop swego życia, jak w innych okresach wiązał go niegdьs jego ojciec і jego dziad. Wzorem mrówki, która nie opuszcza zniszczonego mrówiska, tylko natychmiast ima się jego odbudowy, tak samo chłop ongi krztał się, aby spłacić rodzicielstwo po objęciu sehedy, harował, żeby kupić krowę і konia lub nabyć kawałek gruntu”.

Swego rodzaju siłacz”.

Oto wyjątki ze wstępu, którym заopatrzyl „Pamiętniki chłopів” prof. Ludwik Krzywicki. Inicjatywę tego wydawnictwa podjął Instytut Gospodarstwa Społecznego, ogłaszając w 1933 r. konkurs na pamiętniki.

W odpowiedzi nadeszło 498 pamiętników z całej Polski, nawet z najbardziej oddiętych od ґвіata zakątków. Chłop nekany skutkami kryzysu gospodarczego zaczął wynętrznić się ze swoich trosk і pragnieć.

Po opracowaniu całego materiału, wydano drukiem 51 pamiętników jako „Pamiętniki

chłopів”, w których jak w kolejdoskopie przesuwają się obrazy przeżyć, wysiłków і zmagania z twardym losem milionowych rzesz wiejskich.

Na czoło zagadnień, ujętych w pamiętników wysuwają się dwie najważniejsze sprawy: Walka chłopів о zdobyćie і zabezpieczenie kawałka chleба—і пęd до оświaty.

„Och, dziś jeszcze żywo pamiętam, jak życie było wtedy męczarnią (pam. № 15). Stałe łzy і skamlanie matki о kawałek chleба. ...Życie dla mnie przestało poprostu istnieć, zostały tylko książki і szkoła. Marzyłem wtedy о gimnazjum, Uniwersytecie. Uczyć się а uczycь!—wołało we mnie jakieś pragnienie—pisać jeden z młodych pamiętnikarzy, któremu nie danem było marzeń zrealizować”.

Wieś jest odcięta од оświaty, szczególnie w dzisiejszym czasie kryzysu і przez to marnuje się tyle zdolnych і utalentowanych jednostek. Powielokroć przesuwają się w „Pamiętnikach” „Jaśki muzykanty”, Ślimaki czy Izaaki.

„Pamiętniki” są, rzecz można śmiało, wołaniem о równe prawa до życia, о оświatę wsi.

„Bo chłop ma w swym charakterze cechy nadzwyczaj dodatnie. Pozwólce mu tylko

## KRONIKA.

### Zjazd P.Z.M.W. w Zdobunowie.

W dniu 16 czerwca r. b. w Ostrogu nad Horyniem odbył się doroczny Walny Zjazd delegatów K.M.W. pow. zdobunowskiego—przy udziale Pana Starosty Powiatowego J. Wodnickiego, p. burmistrza miasta Ostroga R. Malinowskiego, przedstawicieli Woł. Izby Rolniczej, Szkoły Rolniczej w Belmażu і Wędrowniej Szkoły Żeńskiej, oraz delegata Zarządu W.Z.M.W. kol. M. Suszyńskiej.

Obrazy rozpoczęto 1-minutowym milczeniem ku uczczeniu pamięci s. p. Marszałka Piłsudskiego, poczem zabrał głos Pan Starosta, oświełając doniosłość ideologii і zadań Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Młodzież wołyńska winno cechować poszanowanie prawa, miłość ojczyzny і braterski stosunek wzajemny przedstawicieli obu narodów, polskiego і ukraińskiego. Kroczenie drogą pozytywnej pracy nad podnoszeniem swego poziomu kulturalnego, drogą jawną і lojalną, jedynie może przynieść korzyści młodzieży wsi і tą jedynie drogą może się ona przysposobić до roli czynnych, twórczych w stosunku до państwa obywateli.

Sprawozdanie prezesów 12-tu Kół, reprezentowanych na zjeździe, wysunęły до dyskusji cały szereg zagadnień istotnych dla całości pracy organizacji młodzieży. Najważniejsze z nich—to sprawa składek członkowskich і stosunku starszego społeczeństwa до Kół. Wypowiadano się za traktowaniem składek jako przejawu оświatlenia, potrzeby stworzenia silnej organizacji і zarazem jako podstawowego warunku przynależności до niej członka. Silna, oparta о własne fundusze organizacja młodzieży będzie mogła dawać swoim członkom duże korzyści, przytem о wiele łatwiej zdobyćie sobie szacunek społeczeństwa starszego.

W zatwierdzonym przez zjazd planie pracy uwzględnione zostały w jednakowo dużej mierze

wyrobić się, ukształcić swój umysł, а rozwinię on w całej pełni swe wartości człowieka natury. Przyjrzyjcie mu się jak on од ґвіtu до nocy zabiega. Rzućie na te milionowe masy spojrzcie, gdy о wioćnie lub słotną jesienią kroczy przez pole, uprawiając je w pocie czoła. А przecież z trudu tego wyrasta dobro państwa.

...przecież opinia publiczna wie о tem, iż w szkołach coraz mniej dzieci chłopskich. І wiecie to także, że na wsi jest nadmiar ludności, і nadmiar ten stale się zwiększa. О szkole myśleć nie można. Co najwyżej і to też nie w każdym wypadku pomysleć można о szkole powszechnej. Cóż więc robić z nadmiarem sił, jakie wytwarzają się na wsi”.

„Pamiętniki” winien poznać każdy związkowiec. Wobec wysokiej ceny (18 zł.) należałoby nabywać zbiorowo przez Powiatowe Związki, czy Sąsiednie. Koła mogą mieć moc materialną до rozważań zespołowych на okres jeśienny і zimowy. Redakcja „Młodej Wsi” powinna szereg najciekawszych wyjątków przedrukować.

D.

sprawy organizacyjne, społeczno-gospodarcze і kulturalno oświatowe.

Postanowiono rozszerzyć sieć Kół і Sąsiedzkich Związków Młodzi. Wiejskiej oraz pogłębić ich pracę. W dziale oświatowym położono silny nacisk на dokształcanie młodzieży ogólne і zawodowe—на Kursach wieczorowych, в szkołach rolniczych, і wreszcie—wysyłanie produkujących jednostek до Uniwersytetów Ludowych. Samokształcenie w Kołach ma obejmować przedewszystkiem tematy społeczno-gospodarcze, а więc з dziedziny samorządu, życia organizacji і з rolnictwa, і ma być ujęte в cykle odczytów і referatów.

Do Rady P. Z. M. W. wybrani zostali kol. kol.

- 1) Wojciech Góra—prezes Rady K. M. W. в Nowomalinie.
- 2) Jan Kochańczyk—prezes Rady K. M. W. в Brodowie.
- 3) Roman Żuruk—prezes Rady K. M. W. в Chodorowie.
- 4) Leonid Djaków—prezes Rady K. M. W. в Tesowie.
- 5) Andrzej Waryszniuk—prezes Rady KMW в Białosowie.
- 6) Anna Rudzь—czł. Zarządu KMW Pińska.
- 7) Kazimierz Bania—prezes Rady K. M. W. в Buderażu.
- 8) Aleksander Plisak—prezes K. M. W. в Wierzehowie.
- 9) Wiesława Daszkiewiczowa—prezes K.M.W. в Stuble.
- 10) Antoni Wasilczyszyn—prezes K. M. W. Mogilany.

Z zaproszenia zjazdu weszli:

- 1) Mieczysław Gawęcki—prezes Naucz. Polskiego.
- 2) Ludwik Breńda—Spółdz. Rolnicza.



- 3) Antoni Witkowski—prezes O.T.O. i K.R.
- 4) Janina Wrzoskova—przedst. Sam. Gminnego.
- 5) Erazm Tomaszewski—Kier. Szkoły Rolniczej Belmaż.

### Sprawozdanie ze Zjazdu Pow. Delegatów K. M. W., pow. Krzemienieckiego.

Powiatowy Zjazd Delegatów Kół Młodz. Wiejskiej odbył się w dniu 10 czerwca 1935 r. w Domu Społeczno Turystycznym. Przybyli na Zjazd, pomimo bardzo ulewnego deszczu, 163 osoby, w tem 49 delegatów, reprezentujących następujące Kola: 1) Przemurówka, 2) Żołoby, 3) Kinachowce, 4) Załuże, 5) Budki, 6) Borszczówka Lanowiecka, 7) Ciemnohajce, 8) Cecyniówka, 9) Horynka, 10) Podhajce, 11) Dunajów, 12) St. Poczajów, 13) Zabajce D., 14) Kuśkowiec W., 15) Łopuszno, 16) Zaczisze, 17) Antonowce, 18) Stara-



Zjazd P. Z. M. W. 16 czerwca 1935 r. w Zdobunowie.

Huta, 19) Czuhale, 20) Piszczatyńce, 21) Leduchów, 22) Sienkiewiczze, 23) Kinachowce, 24) Borsuki, 25) Bereże.

Zjazd otworzył wice-prezes PZMW kol. Filimon Kulczyński powitaniem wszystkich przybyłych oraz wezwaniem do uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie.

Na Zjeździe obecni byli: Starosta Powiatowy p. Stefan Czarnocki, p. o. Kuratora L. K. p. Karol Kochler, prezes Wołyńskiego Zw. Mł. W. Mieczysław Zadróżny i delegat Wol. Zw. Mł. W. Kazimierz Banach.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego Zjazdu kol. Mieczysław Zadróżny, członek Zarządu PZMW, złożył sprawozdanie z prac Zarządu i Rady PZMW, poczem kol. Bazyl Serafimowicz zdał sprawozdanie z Komisji Rewizyjnej.

Podane sprawozdania wykazały, że praca Związku coraz bardziej się pogłębia i rozszerza. Dyskusja nad sprawozdaniem, a w związku z tem omawianie wytycznych pracy na rok przyszły stwierdzają, że młodzież zgrupowana w Kółach stawia sobie coraz większą skalę wymagań w wykonywaniu swych prac, dając tem samem świadectwo pogłębiającej się świadomości celów i zadań Związku oraz poczucia organizacyjnego.

Swemu wychowawcy Panu Ministrowi Juljuszu Poniatowskiemu uchwalono wysłać depeszę treści następującej: „Minister Juljusz Poniatowski! Warszawa. Dnia 10 czerwca Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu krzemienieckiego uchwalili, że dokładać będzie wszelkich starań, aby dorównać w swych pracach skali wymagań naszego Prezesa—Wychowawcy. Prezydium”.

Poczem przystąpiono do wyboru Rady PZMW. Na wniosek Zarządu PZMW wybrano jednogłośnie Radę w składzie następującym: 1. Daniel Skorupski—prezes KMW w Antonowcach, 2. Aleksander Leśniak—prezes KMW w Bereżcach, 3. Jan Byczkowski—czł. Zarządu Koła w Dunajowie, 4. Bazyli Bojko—czł. Zarządu Koła w Łopusznie, 5. Antoni Klechniowski—czł. Rady Koła w Budkach, 6. Mikołaj Szewczenko—prezes KMW w Horyncach, 7. Piotr Szulak—czł. Rady Koła w Kinachowcach, 8. Olga Więcowska—prezes KMW w Białozórze, 9. Eugenjusz Krzywoczko—czł. Zarządu KMW w Ciemnohajcach, 10. Stanisław Błażejowski—prezes KMW w Załużu, 11. Dymitr Stepaniec—prezes KMW w Cecyniówce, 12. Włodzimierz Skarzewski—czł. Rady Koła w Kuśkowcach W., 13. Helena Oborska—prezes KMW w Starej Hucie, 14. Ruta Zajackowska—czł. Zarządu KMW w Zacziszu.

Zaproszeni z pośród działaczy powiatowych: P. Starosta Stefan Czarnocki—z ramienia Samorz. Pow., p. dyr. Zeliśław Danysz—z ramienia O. T. O. i K.R., p. Stanisław Bieda—Zw. Naucz. Pol., p. insp. Bronisław Robak—Szkołn. Powszechnego, p. dyr. Lucjan Bielecki—z ram. szkół L. K., p. poseł Bazyli Serafimowicz—Proświt. Chaty, p. Jan Sułkowski—z ram. pożarnictwa.

Po omówieniu szeregu bieżących spraw organizacyjnych zebranie zakończono o godz. 15.50.

Niezwłocznie po ogólnym zebraniu (o godz. 16-ej) odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady PZMW, na którym dokonano wyborów: Prezydium Rady i Zarządu PZMW oraz omówiono szczegółowy plan pracy.

Do Zarządu PZMW weszli: prezes—Franciszek Mączak, wice-prezes—Filimon Kulczyński, sekr. Eustachy Stański, skarbnik—Witold Suryn, kier. sekcji k. oświat.—Mieczysław Zadróżny, kier. sekcji chórów i orkiestr—Jan Gipski, członek Zarządu—Zbigniew Trylski—prof. szk. roln. w Białokrynicy.

Przy omawianiu planu pracy prezes W.Z.M.W. kol. Mieczysław Zadróżny podkreślił możliwość uspołecznienia pracy przez udział członków Rady i Zarządu PZMW w konkretnie przewidzianych pracach (np. rolnych, oświatowych i t. p.) bez ograniczania się do terenu pracy wyłącznie swych Kół. Potrzebne jest również większe powiązanie zamierzonych prac z Radami Kół i powstającymi Związkami Sąsiedzkimi.

Ogólnie sędzić można, że Zjazd wypadł dobrze. Rozumne zapatrywanie się młodzieży na zagadnienia życiowe doby obecnej—dało poznać pracującym i współpracującym z naszym Związkiem, że narasta młode pokolenie wsi, po którym spodziewać się będzie można, że weźmie ono udział w życiu społecznym w sposób rozumny, odważny i odpowiedzialny.

### Zjazd P.Z.M.W. w Równem.

„Cele swoje Związek realizuje przedewszystkiem przez praktykowanie przyjętych zasad organizacyjnych”—tak głosi § 5 statutu WZMW.

Zorganizowanie pracy w każdej komórce organizacyjnej pod hasłem realizowania tego przepisu, oto zadanie jakie postawił sobie Zarząd Pow. Zw. Młodz. Wiejsk. w Równem. Pod tym kątem widzenia organizowany był Powiatowy Zjazd delegatów K.M.W., który odbył się w Równem w niedzielę 30 czerwca b. r.

W sprawozdaniu Zarządu i Rady zobrazowano na Zjeździe całokształt dotychczasowego dorobku ze szczególnym uwzględnieniem dodatnich wyników i nie-

domagań organizacyjnych. Następnie w referacie programowym omówiono wychowawczy sens praktykowania każdego przepisu organizacyjnego. Uzupełnieniem tych myśli była dyskusja, po której, jako wytyczne organizacyjne P.Z.M.W. w Równem na rok 1935/36, Zjazd uchwalił i Kołom przestrzegać nakazał „10 przykazań organizacyjnych”.

Oto one:

I. Każdy członek organizacji dbać będzie, by K.M.W. składało się z dostatecznej liczby członków rzeczywistych (chłopców i dziewcząt), stanowiących istotny trzon Koła. Członkowie rzeczywisci winni stanowić  $\pm$  60% ogółu członków.

II. Członkowie rzeczywisci zapewnią należyty dopływ do Koła dorastającej młodzieży jako członków kandydatów. Dopływ młodych będzie gwarantował ciągłość organizacji w danej miejscowości. Członkowie kandydaci winni stanowić  $\pm$  25% ogółu członków.

III. Praca, entuzjazmem i wiarą w doskonałość człowieka poprzez samowychowywanie, zorganizowana młodzież jedna dla Koła członków wspierających z pośród miejscowych działaczy społecznych, organizacji i instytucji. Członkowie wspierający winni stanowić  $\pm$  15% ogółu członków i czynnie współdziałać w realizowaniu zamierzeń Koła.

IV. P.Z.M.W. i Koła będą przestrzegały znajomości przez wszystkich członków statutu organizacyjnego, a przejścia członków kandydatów na rzeczywistych będą dokonywały w sposób uroczysty.

V. Członkowie organizacji będą dbali, by Zarządy i Rady spełniały swe obowiązki, określone statutem i uchwałami.

VI. Zarządy Kół będą prowadziły akuratnie deklaracje i rejestr członków, księgi protokołów, księgi kasową i kronikę pracy.

VII. Zarządy i Rady będą przestrzegały regularnego opłacania przez wszystkich członków obowiązków składki, zaopatrując ich w legitymacje organizacyjne.

VIII. K.M.W. będą gromadziły własny fundusz społeczny na książeczkę oszczędności, pobierając na ten cel wpisowe od nowostępujących członków i odkładając na książeczkę inne nadzwyczajne wpływy.

IX. Władze organizacyjne (Zarząd i Rada) będą propagowały wśród członków czytanie i numerowanie „Młodej Wsi—Молодого Села”, opłacając bez założeń z Kasy Koła co najmniej dwa egzemplarze.

X. Zarządy Kół będą na właściwy czas nadsyłały sprawozdania kwartalne i roczne, odpisywały na listy i zapytania P.Z.M.W. oraz troszczyły się o należyty organizację pracy samowychowawczej w Kole.



Chór ze Starej Liszki, pow. Włodzimierz urozmaicił śpiewem zjazd P. Z. M. W. odbyty 7 lipca 1935 r.

Przyjmując powyższe wytyczne Zjazd podkreślił, że praktykowanie przyjętych przez członków obowiązków winno być w organizacji wychowawczej ściśle przestrzegane, a rzetelne ich wypełnianie zasługuje na wyróżnienie. Zastosowanie wyróżnień może być bodźcem do trwałości wysiłku i zachętą dla zaniedbujących się w tym względzie. W stosunku do członków organizacji akuratnie płacących składki (posiadających ważne legitymacje), z szeregu wyróżnień jako formę powściągnięcia Zjazd ustalił:

1. Korzystanie ze zniżek od 25% do 50% na płatnych imprezach we wszystkich ogniwach organizacyjnych (zabawy, przedstawienia, wycieczki, optyka i t. p.).

2. Korzystanie z pomocy organizacji w załatwianiu spraw osobistych, leżących w kompetencji Związku, jak: doradztwo, starania o stypendia na kształcenie się i t. p.

3. Korzystanie z usług współpracujących ze Związkiem organizacji (Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Proświtańskie Chaty i t. p.) na równi z członkami tych organizacji.

Zasada wyróżnień będzie stosowana i do K.M.W. jako całości. Zjazd stwierdził, że tylko Koła wypełniające obowiązki organizacyjne zasługują na opiekę instrukcyjną P.Z.M.W. Osobna uchwała Zjazdu mówi, że Kołom zaniedbującym się w obowiązkach organizacyjnych nie będą udzielane zezwolenia na przedstawienia i zabawy. Koła nieoprawne pod względem organizacyjnym będą zawieszane w działalności i rozwiązywane.

Po dyskusji dokonano wyboru Rady P.Z.M.W. w liczbie 15 osób.

Zjazd wysłał następujące depesze:

1) Minister Rolnictwa Juljusz Poniatowski W-wa Pow. Zjazd KMW w Równem przesyła honorowemu Prezesowi organizacji zapewnienie rzetelnej pracy wychowawczej wśród młodego pokolenia wsi wołyńskiej.

2) Wojewoda Wołyński Henryk Józefowski Luck. Odbywając swój doroczny Zjazd PZMW w Równem składa na ręce najwyższego reprezentanta Rządu i przyjaciela naszej organizacji zapewnienie wytrwałej pracy wychowawczej dla dobra wsi wołyńskiej i Rzeczypospolitej.

Na zakończenie Zjazdu odbyła się wieczornica p. t. „Wieczór słowa i pieśni”, w której udział wzięło około 300 osób, uczestników Zjazdu i zaproszonych gości. Piękny i bogaty program wykonany został wspólnymi siłami członków 2-ech organizacji, mających swoją siedzibę w Równem, a mianowicie Woł. Ukraińskiego Objednanja i Klubu Zjednoczenia Polskiego. Wieczór ten pozostawił jak najmiłsze wrażenia wszystkim uczestnikom.



## RADJO — DLA NAS.

Program radiowych audycji rolniczych  
w czasie od 22 do 27 lipca.

W poniedziałek dnia 22 o godzinie 20 — Skrzynka rolnika — wygłosi inż. Wacław Tarkowski.

We wtorek dnia 23 lipca o godzinie 20 — Wiadomości rolnicze — wygłosi p. Józef Płatek.

W środę dnia 24 o godzinie 20 — Zbiór i transport owoców — wygłosi dr Stanisław Wójcicki.

W czwartek dnia 25 o godzinie 20 — Kącik dla młodzieży wiejskiej — wygłosi inż. Zygmunt Kobylński.

W piątek dnia 26 o godzinie 20 — Skrzynka rolnicza — wygłosi inż. Wacław Tarkowski.

W sobotę dnia 27 o godzinie 20 — Przegląd wydawnictw rolniczych — wygłosi inż. Władysław Sawicki.

Jak zużytkować w domu produkty własnego ogrodu lub własnej hodowli.

Pomimo znacznej poprawy pod tym względem dotychczas jeszcze w wiejskich gospodarstwach domowych w zbyt szczupłym zakresie użytkowuje się produkty, które dostarcza lub dostarczyć może własny ogród lub własna hodowla. Szczególnie zaś, gdy dobra i skrzętna gospodyni niechętnie rozstaje się z każdym groszem, sprawa urozmaienienia kuchni przez umiejętne przygotowanie własnych zasobów zajmuje każdą kobietę wiejską. Na temat powyższy mówić będzie dnia 21 lipca o godzinie 15.44 p. Marja Martuzalska, która wygłosi pogadankę p. t. „Smacznie i zdrowo”.

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

### Переговори польсько-австрійські.

17 червня розпочалися переговори між Польщею і Австрією про заключення торговельного договору. Для Польщі дуже важливим є поширити в сучасні тяжкі часи експорт до Австрії, з яким раніше були дуже розвинуті торговельні стосунки, особливо ходити про вивіз продуктів тваринних.

### Drogi bite w Polsce.

W Polsce mamy 46775 km. dróg bitych, z tego 14250 km. dróg państwowych i 10634 km. dróg samorządowych. Najwięcej dróg bitych posiadają województwa: Poznańskie (6126 km.), Lwowskie (4847 km.), Krakowskie (4698 km.) i Warszawskie (4414 km.), najmniej województwa: Nowogródzkie (900 km.), Poleskie (845 km.) i Wileńskie (843 km.). Województwo Wołyńskie ma 1063 km. dróg bitych, z tego 714 km. dróg państwowych, 282 km. wojewódzkich i 117 km. powiatowych.

Już z samego porównania cyfr, wyrażających długość dróg bitych w innych województwach, z cyfrą dotyczącą Wołynia, widoczne jest, że mamy dróg bitych stanowczo za mało.

### В крeмлівських палатах.

Є така столиця Москва, а в ній старі царські палати, що зуться Кремлем, і живе в цих палатах прелятарій Сталін „вождь любимий всіми народами СССР” (розуміть, опрелетариними). І трапився в цих царських палатах скандал. Переарештовано мало що не половину прибічної сторожі Сталіна за те, що мовились вбити Сталіна. А сторожа ця була спеціально підібрана із самих робітників — комуністів, вірних Сталіну.

### Powietrze i słońce najlepszym lekarzem.

Przezentamy często znaczenie leków aptekarskich albo znachorskich, nie doceniały natomiast tego, co może dać nam sama przyroda. Jest ona w wielu wypadkach najlepszym lekarzem, najlepszym higienistą. Trzeba tylko umieć korzystać z jej darów, trzeba doceniać, czym dla organizmu ludzkiego jest powietrze i słońce.

W naszym klimacie lato jest właśnie tym okresem, kiedy się zbiera zapasy zdrowia na zimę, kiedy przebywając stale lub chociaż częściowo na wsi można wyrównać straty organizmu, wynikłe ze złych zimowych warunków bytowania. O znaczeniu racjonalnego wykorzystania lata dla dzieci będzie mówił dr. Stanisław Średnicki w dniu 24 lipca o godzinie 16 w odczytacie z cyklu „Wskazówki dla młodych matek” — p. t. „Dbajmy o słońce i powietrze dla dzieci”.

### Komendant i dzieci.

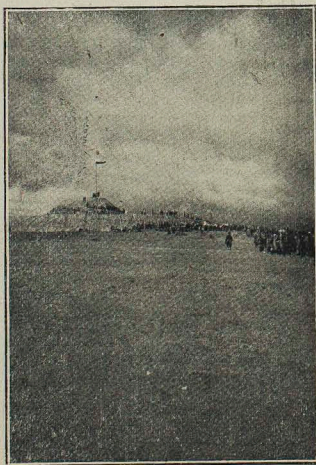
Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski był wielkim przyjacieleм dzieci. O tym niezwykle ciałym i przyjacielskim stosunku Komendanta do dzieci będzie mówił Juliusz Kaden Bandrowski w odczytacie swym z cyklu „Ze wspomnień o Piłsudskim”. Odczyt nadany będzie w dniu 24-go lipca o godzinie 21.30.

Tegoż samego dnia nieco wcześniej, bo o godz. 18.30 (czyli wpół do siódmej wieczorem) dzieci usłyszą interesującą pogadankę prof. St. Sumińskiego p. t. „Przy gnieździe jaskółek”. Prelegent, który swym prostym, jasnym sposobem wygłaszania pogadankę zawsze trafia do umysłów i wyobraźni dzieci, opowie dużo ciekawych szczegółów o „życiu naszych miłych zwłastunek wiosny. Jaskółcze gniazdo spotykamy niemal na każdym kroku, a tak niewiele wiemy, co się w niem dzieje przez szereg miesięcy, które jaskółki spędzają w naszym kraju.

A więc — postuchajmy!

### Polska Góra na Wołyniu.

Na wzór słynnego dzisiejszego marszu szlakiem 1-szej kompanii kadrowej legionów odbywa się na Wołyniu marsz oddziałów strzeleckich na Polską Górę w pow. Łuckim. Przesiaknięte krwią polskich żołnierzy pobo-



Kopiec na Polskiej Górze

wojsko z czasów Wielkiej Wojny, wyłonione zostało długotrwałym oporem, jaki ogromnym siłom Ausrjackim i Moskiewskim stawiała „Reduta Piłsudskiego”, obsadzona przez garstkę zaledwie żołnierzy legjonowych. 19 lat temu, w lipcu 1916 roku, miejsce to było przedmiotem zawziętych walk, w czasie których ustaliła się wśród wojsk nieprzyjacielskich nazwa tego niezdołanego szanca, jako „Polskiej Góry”.

Tego roku zakończenie marszu wyznaczone było na 14-go lipca i odbyło się przy udziale Pana Wojewody Józefowskiego i wielu tysięcy publiczności. Wśród przybywających z różnych, najodleglejszych zakątków Wołynia drużyn powszechną uwagę zwracali pulescy z Kamienia Koszyrskiego, z karabinami i w czapkach strzeleckich, ubrani jednak w swoje płócienne stroje w łopaciach na nogach.

## Odpowiedzi Redakcji.

K. M. W. Stare Koszary, pow. Kowel. Potwierdzając odbiór wpłaty komunikujemy Kolegom równocześnie, że jesteście obecnie w porządku; macie uregulowane wszystkie zaległości w stosunku do pisma oraz opłaconą prenumeratę do końca bieżącego roku.

„Włodek” — Turkowicze, pow. Dubno. Co robić z niepoprawnym Włodekiem? Zycielwie radziliśmy i radzimy: nie mając warunków potemu, przedewszystkiem — specjalnych zdolności, nie pisać wierszy, bo szkoda drogiego czasu. Nawet jeżeli dla przyjemności kolegów zdarzy się wam opisać wierszem jakieś wspólne przeżycie czy wrażenia, to lepiej do Redakcji nie przysyłać, bo nie wydrukujemy czegoś, co choćby w najmniejszej mierze nie odpowiada wymaganiom.

Tym razem postaromy się w drodze wyjątku umieścić parę wrotek w odpowiednich miejscach urywków z dzienniczka kol. E. Dmytruka.

Kol. Anna Wójcikówna, b. słuchaczka U. L. w Różyńcu. Z referatów Koleżanki część wykorzystamy w jednym z przyszłych numerów. Wiersze — nie są właściwie wierszami, bardzo im dużo do tego brak, stanowią jedynie świadectwo osobistych Waszych przeżyć, cenne przez to jedynie dla Was. Ale — to nie powód do zmartwienia! Piszcie prozą, bo głowa pracuje, i zawsze warto podzielić się przemyśleniami na tematy społeczne — z całą wielką gromadą dziewcząt i chłopców, czytujących „Młoda Wieś”.

Podajcie nam przy najbliższej sposobności swój adres.

Kol. Anna Rudy, b. słuchaczka H. U. w Михайлівці — Пłosка. Одну з надісланих статей містимо, другу надрукуємо тоді, як актуальним буде вступ на зимовий курс Університету. Бажаємо навязати з Вами тісніші зв'язки, як що будете в Луцьку, просимо відвідати, просимо о дальші дописи.

## Спростування.

В ч. 13 „Молодого Села” на стр. 5 в статті „Заходи Уряду Р. П...” в рядку 5-му надруковано: Уряд не міг вживати відповідних заходів...; має бути: „Уряд не міг не вживати відповідних заходів...”.

## Dożynki w opracowaniu widowiskowym.

W ubiegłym roku ukazała się z druku bardzo ciekawie opracowana przez M. Mikuty inscenizacja „Dożynki”.

W inscenizacji uwzględniono poza strojącą obrzędową (wziętą z Kielecczyny) również stronę plastyczną t. j. tańce, które zaznaczone są przy pomocy licznych rycin, a tem samem łatwe do wykonania.

Inszenizacja może być wykonana pod gołym niebem względnie jako przedstawienie sceniczne.

Brosurę zdobiją liczne ryciny i fotografie wieńców dożynekowych.

Koło M. W., które coraz częściej wskrzeszają u siebie zapomniane już obrzędy, winny zaopatrzyć się w taką broszurę. Cena 1 zł. + 40 gr. przesyłka. Należność wpłacać przez P. K. O. na konto Woł. Zrzeszenia Chórow i Teatrów Ludowych w Równem, przycem należy dopisać na odwrotnej stronie środkowej części blankietu „Dożynki M. Mikuty”.

## OGŁOSZENIE.

Zjednoczenie Organizacji Społecznych oraz Towarzystwo dla Prowadzenia Szkoły Handlowej w Krzemieńcu podaje do wiadomości, że w roku szkolnym 1935/36 zostanie zorganizowany

### JEDNOROCZNY KURS SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ.

Warunki przyjęcia:

1. Wiek od 18 do 30 lat.
  2. Ukończenie 4 klas szkoły powszechnej i praktyka w spółdzielni.
- albo: ukończenie 4 klas szkoły powszechnej i 1-dnorocznej szkoły rolniczej.
- lub: ukończenie 7 klas szkoły powsz.
- Opłata za Kurs wynosi 20 zł. miesięcznie. Wpisowe (jednorazowo) 10 zł.
- Otwarcie Kursu zależy od ilości zgłoszeń.

Podania o przyjęcie należy kierować pod adresem Dyrekcji Szkoły Handlowej w Krzemieńcu, ul. Szeroka Nr. 192.

Zarząd Zjednoczenie  
Tow. Szkoły Handlowej. Organizacji Społecznych.

Adres Redakcji i Administracji: Łuck, ul. Piłsudskiego № 14, skr. poczt. № 4, tel. 223. Konto P. K. O. № 80.935.

Numer pojedynczy 15 gr. Prenumerata za cały rok wynosi zł. 3.50, mies. 30 gr. Ogłoszenia według umowy.

Redaktor: Helena Piątkowska.

Wydawca: Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.

Drukarnia Państwowa w Łucku.





... Z szumem rozchyła się las żytnich kłosów: kosiarka idzie!  
Gdzie przejdzie — tam równy rząd pokosów na podjęcie rąk  
ludzkich czeka...

Niebawem zabieleją kopy. Byle nam jeno w tę porę niebo nie  
zapłakało deszczem, nie runęło burzą —  
będzie z dorodnych kłosów — nowy chleb!